

Tydzień 2. Jezus obdarza pokojem.

Dzień 7. Pokój w jedności: Ef 4, 1-4.

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie coś, co symbolizuje dla ciebie pokój – to może być rzecz, obraz, dźwięk, jakieś miejsce – cokolwiek. Niech ten obraz towarzyszy ci w tej medytacji...

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o łaskę dostrzeżenia tego, co pomaga budować pokój**.

(...) zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani. Św. Paweł przypomina nam o dziedzictwie i powołaniu, jakie zostawił nam Jezus: „Pokój mój daję wam”. Pokój, który mamy nieść światu. Nie zaprowadzisz pokoju na całym świecie, ani nawet w jednym kraju czy mieście. To, na co masz wpływ i co możesz robić, to wnieść pokój w swoje najbliższe otoczenie. Ale najpierw musisz znaleźć go w sobie. Cichość, pokora, cierpliwość... masz je w swoim sercu? A może odczuwasz dojmujący ich brak? Nie oskarżaj się, po prostu spróbuj uczciwie na siebie spojrzeć. A potem porozmawiaj o tym z Jezusem.

Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedność jest tam, gdzie jest pokój, gdzie nie ma krzyku, wzajemnych pretensji, oskarżeń. Gdzie są drobne, może pozornie nieważne, gesty ludzkiej dobroci. Jak dbasz o to w rodzinie? W pracy? W otoczeniu ludzi, z którymi przebywasz?

(...) zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Tam, gdzie jest nadzieja, tam jest pokój. Brak nadziei to lęk, niepewność, nawet rozpacz.

Jezus powołuje nas do nadziei – tej którą daje wiara. Nadziei, że ostatecznie wszyscy i wszystko odnajdzie się w Bogu. Poszukaj w sobie tej nadziei. A jeżeli trudno ci ją znaleźć, to proś Jezusa o ten dar.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.